

Duński meczet poparł Państwo Islamskie

Meczet Grimhøj w Aarhus, który od dawna oskarżano o radykalizację młodych muzułmanów, wyraził poparcie dla dżihadystów z Państwa Islamskiego Państwa.



Abu Bilal w meczecie Grimhøj

Rzecznik meczetu, Fadi Abdallah, w wywiadzie dla internetowego portalu Den Korte Avis otwarcie wyraził poparcie dla dżihadystów mówiąc: „Państwo islamskie zawsze będzie czymś, czego pragną muzułmanie, więc nie pozostaje nam nic innego jak wspierać Państwo Islamskie. Nawet jeśli popełniają oni błędy, będziemy musieli poczekać i zobaczyć, co się wydarzy”. Abdallah dodał również, że „warunki w Syrii i Iraku nie są takie same jak w Danii, więc w pełni rozumie, dlaczego ludzie giną”.

W rozmowie dla telewizji TV2 Østjylland, rzecznik meczetu w Aarhus ponownie wyraził życzenie powstania islamskiego państwa: „Muzułmanie powinni mieć własne państwo i możliwość zarządzania nim oraz sądenia innych muzułmanów bez wpływów z Zachodu”. Abdallah dodał jednocześnie, że nie akceptuje przemocy, której dopuszcza się IS.

Meczec Grimhøj w Aarhus od dawna oskarżany jest o propagowanie ekstremistycznych interpretacji islamu. W lipcu w Internecie pojawiło się nagranie Abu Bilala Ismaila, imama meczetu, wzywającego Boga do „zniszczenia syjonistycznych Żydów”. Od tego czasu do policji trafiają regularne doniesienia na imama.

Policja wschodniej Jutlandii szacuje, że na stu mężczyzn, którzy wyjechali z Danii na dżihad, co najmniej 22 wywodzi się z Grimhøj.

„Możemy bez wahania powiedzieć, że wśród osób udających się do tego meczetu, wzrasta ryzyko wyjazdu do Syrii”, stwierdził rzecznik policji Allan Aarsley w wywiadzie dla TV2 Østjylland.

Zgodnie z ostatnim raportem opublikowanym na łamach „The Economist”, Dania zajmuje drugie miejsce pod względem liczby osób, które wyjechały walczyć do Syrii, w zestawieniu z całą populacją kraju. Tylko Belgia liczy więcej zagranicznych bojówkarzy przeliczeniu na tysiąc mieszkańców. Według wyliczeń CNN liczba Duńczyków, którzy wyjechali walczyć do Syrii, wynosi zaledwie 0,044 procent z 226 tysięcy muzułmanów zamieszkujących Danię.

Jeden z Duńczyków tureckiego pochodzenia, który walczył w Syrii, ostrzegł ostatnio, że Dania znajduje się bardzo wysoko na liście zagranicznych celów IS.

„Obecnie ma miejsce otwarta wojna. IS ogłosiło, że trzeba walczyć z wszystkimi niewiernymi. Zostaną oni wyeliminowani, a następnie przyjdzie kolej na Danię”, powiedział duńskiej gazecie „Politiken” jeden z dżihadystów.

Bojownicy IS opublikowali ostatnio wideo, w którym pokazują, w jaki sposób zamordowali amerykańskiego dziennikarza, Jamesa Foleya. Według niepotwierdzonego jeszcze raportu przetrzymują obecnie również duńskiego zakładnika. Inny Duńczyk, Daniel Rye Ottosen, uwolniony

w czerwcu bieżącego roku, przetrzymywany był przez dżihadystów przez 13 miesięcy.

Dania w ostatnim tygodniu zaaprobowała misję wojskową mającą na celu pomoc irackim i kurdyjskim oddziałom w walce z IS na północy Iraku.

Bohun, na podst. www.thelocal.dk